

Śmieszna historia, która mnie spotkała w Łysomicach

Antoni Abramciów, kl. 6.

Śmieszna historia, która mnie spotkała, miała miejsce w Łysomicach.

Za każdym razem, kiedy wybieramy się na rodzinną wycieczkę, mamy mnóstwo walizek.

W bagażach są rzeczy moje i mamy, gdyż tato twierdzi, że wystarczy mu tylko dwie koszulki oraz bielizna osobista, z czego zawsze śmiejemy się z mamą.

Po zwiedzaniu Torunia zatrzymaliśmy się na nocleg w Łysomicach. Rano, w hotelowej restauracji, każdy zamówił na śniadanie to, co chciał. Ulubionym przysmakiem taty są jajka na boczku, którym poplamił sobie ostatnią czystą koszulkę. Braliśmy się z mamą pod boki, widząc jak tata próbuje wytrzeć zabrudzoną koszulkę. Oczywiście bardzo się złościł, że nie zabrał ich więcej ...